W 1988 roku Edward Teller, członek ekskluzywnego "zespołu" naukowego z Livermore (Lawrence Livermore National Laboratory)zwany także "Ojcem Bomby Wodorowej" przedstawił na "International Seminar on Planetary Emergencies" (Międzynarodowe Seminarium Planetarnych Zagrożeń) raport, w którym ostrzegł, że spadek poziomu ozonu w stratosferze i spowodowany tym wzrost promieniowania UV oraz kosmicznego spowoduje do roku 2025 wyginięcie około 89% życia biologicznego na ziemi, a w tym całej populacji ludzkiej! (Ze względu na swój zabójczy wpływ na komórki organizmów żywych, promienniki UV stosowane są między innymi do odkażania i sterylizacji pomieszczeń).

Badania nad zawartością ozonu prowadzone były od lat 50-tych XX wieku, a od 1978 roku prowadzi się także obserwacje satelitarne. Dzięki ozonowi tylko nieznaczna ilość promieni UV dociera do powierzchni Ziemi umożliwiając nam opalanie się. Gdy odkryto powiększające się dziury ozonowe zlokalizowane nad biegunami, początkowo informację tą trzymano w ścisłej tajemnicy, lecz wkrótce zmieniono postawę i rozpoczęto nagłaśnianie problemu dziury ozonowej. Wtedy też zaczęła się nagonka na produkty zawierające freon, który odpowiedzialny jest za niszczenie ozonu. Oficjalnie badania satelitarne warstwy ozonowej przerwano w 1991 roku, a jako powód podano awarię sprzętu pomiarowego.

Ponadto ostrzegł też, iż z powodu zwiększonej aktywności słonecznej Ziemia będzie się w najbliższych dziesięcioleciach poważnie nagrzewać, co tylko jeszcze bardziej skomplikuje i tak trudną już sytuację. W ramach działań zapobiegawczych zaproponował program "Deep Shield" polegający na stworzeniu podniebnej tarczy ze sztucznych chmur, których zadaniem byłaby osłona ziemskiej ekosfery przed zabójczym promieniowaniem.

Inspiracją pomysłu była obserwacja zjawisk zachodzących po wybuchu wulkanu, a zwłaszcza zawiesiny warstwy pyłów wulkanicznych unoszących się w troposferze. Zwarte masy chmuropodobnego tworu potrafią utrzymywać się przez wiele miesięcy nie przepuszczając promieni słonecznych, w ten sposób przyczyniając się do lokalnego schłodzenia ogromnych obszarów nawet o kilka stopni Celsjusza. Jednak tarcza z chmur byłaby niewystarczająca do ochrony przed promieniowaniem, a jedynie do schładzania. Dlatego też Teller zasugerował rozpylanie nanocząstek, których głównym zadaniem byłoby odbijanie promieniowania w przestrzeń kosmiczną.

Projekt zakładał, iż aby tarcza była skuteczna, należy zaangażować w projekt rządy wielu krajów, a jednocześnie całość utrzymać w tajemnicy, by nie wywoływać paniki społecznej, która mogłaby doprowadzić do załamania się struktur politycznych, społecznych, ekonomicznych, choć z góry zdawano sobie sprawę, iż długotrwałe utrzymanie tajemnicy nie będzie możliwe, choćby ze względu na "obserwowalność" działań czyli chemtrails, które w przeciwieństwie do zwykłych smug kondensacyjnych znikających w bardzo krótkim czasie utrzymują się przez wiele godzin, rozrastają się tworząc "pasiaste" chmury.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, iż po "wielkiej nagonce" z freonami sprawa dziury ozonowej ucichła, a uzyskanie jakichkolwiek wyników pomiarów po roku '95 nie jest możliwe. Czyżby problem dziury ozonowej został rozwiązany? W to miejsce pojawiło się "bicie na alarm" w kwestii ocieplania się klimatu. Całą winą obarczono przemysł i wzmożoną emisję CO_2. Obecnie opinia publiczna urabiana jest na okoliczność tzw "podatku węglowego". Tym czasem okazuje się, iż jednokrotna erupcja wulkaniczna tylko jednego wulkanu emituje więcej CO_2 niż roczna produkcja przemysłu! Ponadto duński naukowiec Henrik Svensmark bardzo dobrze udowodnił, iż ocieplenie nie jest związane z CO_2 lecz z aktywnością słoneczną, o czym można przeczytać w tym artykule

Tym samym nasuwa się oczywisty wniosek, iż panika jaką wywołano wokół kwestii ocieplenia klimatu to kłamstwo i oszustwo promowane przez światowe elity za pośrednictwem ONZ IPCC. Rodzi się także pytanie o celowość oraz sens prowadzenia "oprysków", których efekty możemy obserwować nad swoimi głowami. Dlaczego rządy oraz media mainstreamowe nadal milczą, zwłaszcza w obliczu zgłaszanych na całym świecie przypadków masowych zachorowań? Milczą pomimo, iż amerykański Narodowy Instytut Zdrowia uznał, iż za obecność neurotoksyn w ludzkiej krwi oraz płucach bezpośrednią odpowiedzialność ponoszą właśnie chemtrails będące realizacją projektu "Deep Shield".

O co więc w tym chodzi? Jest takie powiedzenie, że jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Czy i tym razem głównym celem przyświecającym elitom jest wyłudzanie pieniędzy poprzez nakładanie różnych "podatków" na państwa? Czy możliwym jest, iż głównym założeniem chemtrails i warstwy metalizowanej zawiesiny nie jest ochrona przed jakimkolwiek promieniowaniem lecz stworzenie ekranu dla innego projektu o nazwie Blue Beam?